

Na ceracie drobinki z wczoraj - milion  
powodów, by wierzyć.

Częściej zadymka, co kleszczy pod skórą  
i kradnie ciepło z dłoni. Teraz

sączymy tkliwe popołudnie - aromat  
bakłażanów, modre oczy miasta. W latomierzach  
wrząco, powietrze ma kształt karbowania  
- lipiec przykryty dachem. Jak to możliwe,

że dotykamy śnieżek, kiedy z palców arabeska,  
mróz przechodzi obok? Odtąd dotąd.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Meltemi, dodano 19.03.2016 20:36

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).